

Czterech Ashaninków zginęło z rąk drwali

11 września 2014

Drwale trudniący się nielegalnym wyrębem lasu zamordowali czterech Ashaninków, w tym znanego działacza Edwina Chotę, od wielu lat walczącego z postępującym wylesianiem. Do zdarzenia doszło w odległym regionie peruwiańskiej Amazonii położonym przy granicy z Brazylią. Edwin Chota był przywódcą społeczności Alto Tamaya-Saweto w regionie Ukajali. Walczył o prawa Ashaninków do ziemi swoich przodków oraz o wydalenie drwali, którzy najechali lasy jego społeczności i bezwzględnie je trzebili, posługując się nielegalnymi koneksjami. Agencja Associated Press poinformowała, że pozostałych zabitych mężczyzn zidentyfikował funkcjonariusz policji w Pucallpa, stolicy regionu, który rozpoznał wśród nich Jorge Riosa, który był zastępcą Choty oraz Leôncia Quincicimę i Francisca Pinedę.

Reyder Sebastian Quinticuari, prezes Aconamac, stowarzyszenia reprezentującego interesy Ashaninków, powiedział lokalnym mediom, że Edwin Chota i jego towarzysze zginęli 1 września, ale wiadomość o tragicznym wydarzeniu dotarła z opóźnieniem ze względu na znaczne oddalenie lokalizacji, w której doszło do rzeczonego morderstwa. „Wszechobecna korupcja pozwala drwalom działać bezkarnie – zauważył Quinticuari – pozbawiając dorzecze Amazonii cennych gatunków drewna, a szczególnie mahoni i tropikalnego cedru”. „To jest bardzo smutne zdarzenie. A najsmutniejsze jest, to, że było to przewidywalne” – skomentowała wiadomość o śmierci czterech mężczyzn, Julia Urrunaga, dyrektorka peruwiańskiej Przyrodniczej Agencji Śledczej, przypominając, że Edwin Chota i inni przywódcy społeczności Alta Tamaya-Saweto zwracali się do peruwiańskich władz z prośbą o ochronę. Nie było tajemnicą, że otrzymywali groźby od drwali uprawiających proceder wyrębu lasu na ich terytorium.

Największa organizacja indiańska w peruwiańskiej Amazonii, Międzyetniczne Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Amazonii, wyraziło oburzenie z powodu postawy policji i sądów, które, jak napisano w oświadczeniu „nie zrobiły absolutnie nic mimo wielokrotnie wnoszonych skarg”. Chota prowadził kampanię na rzecz otrzymania tytułu prawnego do ziemi od sześciu lat. Napisał ponad 100 listów adresowanych do lokalnych i centralnych instytucji państwowych. Informował o nielegalnym pozyskiwaniu drewna. David Salisbury, profesor Uniwersytetu w Richmond, który znał Chotę od lat powiedział, że aktywność ashanińskiego przywódcy groziła naruszeniem statusu quo w regionie. Dlatego drwale korzystając z nieuregulowanych stosunków na pograniczu, posunęli się do rozwiązania ostatecznego.

Wdowa po Edwinie Chocie i inni członkowie społeczności Alta Tamaya-Saweto podróżowali sześć dni rzeką, aby zgłosić przestępstwo odpowiednim organom ścigania. Patricia Balbuena, wiceminister ds. międzykulturowych przy peruwiańskim resorcie kultury oceniła, że w niebezpiecznych regionach przygranicznych brakuje posterunków policji i wojska. Jak przyznała, w najbliższym czasie musi się to zmienić.

Autor: Damian Zuchowski

Na podstawie: online.wsj.com, theguardian.com, voanews.com, aljazeera.com, terramagazine.terra.com.br, peruviantimes.com, aidesep.org.pe, amazonwatch.org

Dla „Wolnych Mediów”